

Sygn. akt: I 1 C 1090/21 upr

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2021 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny Sekcja do spraw rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Nowicka - Midziak
-----------------	----------------------------------

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2021 r. w Gdyni na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.

przeciwko Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo - Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G.

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powódki (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. na rzecz pozwanej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. w G. kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt **I 1 C 1090/21 upr.**

UZASADNIENIE

Powódka (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. domagała się od pozwanej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. zapłaty kwoty 11.560,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty.

Wartość przedmiotu sporu stanowiła łączna suma kosztów kredytów poniesionych przez kredytobiorcę w czasie faktycznego trwania dwóch umów kredytowych, podlegających zwrotowi z tytułu sankcji kredytu darmowego.

Legitymację procesową powódka wywodziła z umowy cesji zawartej z konsumentem, a także udzielonego jej przez konsumenta pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego.

(pozew – k. 3-7)

Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zarzuciła powódce brak legitymacji czynnej, przedawnienia roszczenia, naruszenie art. 5 k.c., a także zaprzeczyła, aby zawarte z konsumentem umowy zawierały opisane w pozwie naruszenia ustawy o kredycie konsumenckim.

(sprzeciw – k. 46-51v.)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 18 marca 2014 roku doszło do zawarcia umowy pożyczki nr (...) pomiędzy pozwaną Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową im. F. S. w G. a K. L.. Umowa została zawarta na okres od dnia 18 marca 2014 roku do dnia 13 marca 2024 roku. Całkowita kwota kredytu wynosiła 34.000,00 zł. Oprocentowanie kredytu było zmienne i w dniu zawarcia umowy wynosiło 14 % w skali roku. Jako cel umowy podano dowolny cel konsumpcyjny. Pożyczka miała zostać wypłacona na wskazany w umowie rachunek.

W pkt 12 umowy określono rzeczywistą roczną stopę oprocentowania kredytu na 21,43 % oraz całkowitą kwotę do spłaty w dniu zawarcia umowy na 69.537,66 zł.

Szacowany całkowity koszt kredytu określono w punkcie 17. umowy na kwotę 35.537,66 zł.

Prowizja za udzielenie pożyczki wynosiła 2.720,00 zł, opłata przygotowawcza 40,00 zł, a koszt przystąpienia do umowy ubezpieczenia grupowego POSADA 3.502,00 zł.

Dnia 15 września 2014 roku doszło do zawarcia umowy pożyczki nr (...) pomiędzy pozwaną Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową im. F. S. w G. a K. L.. Umowa została zawarta na okres od dnia 15 września 2014 roku do dnia 13 września 2018 roku. Całkowita kwota kredytu wynosiła 10.000,00 zł. Oprocentowanie kredytu było zmienne i w dniu zawarcia umowy wynosiło 15,75 % w skali roku. Za cel umowy wskazano dowolny cel konsumpcyjny. Pożyczka miała zostać wypłacona na wskazany w umowie rachunek.

W pkt. 12 umowy określono rzeczywistą roczną stopę oprocentowania kredytu na 29,29 % oraz całkowitą kwotę do spłaty w dniu zawarcia umowy na 15.154,70 zł.

Szacowany całkowity koszt kredytu określono w punkcie 17. umowy na kwotę 5.154,70 zł.

Prowizja za udzielenie pożyczki wynosiła 950,00 zł, opłata przygotowawcza 40,00 zł, a koszt przystąpienia do umowy ubezpieczenia grupowego ATUT 633,60 zł.

Obie umowy zawarte zostały według wzorca umownego stosowanego przez pozwaną oznaczonego jako „P/U/ (...)/1.6”.

W związku z tym w obu umowach wskazano te same założenia w oparciu, o które wyliczono (...):

- a) wyliczenie (...) zostało dokonane przy uwzględnieniu terminu trwania umowy oraz całkowitego kosztu kredytu, o jakim mowa w pkt 17 umowy,
- b) umowa pożyczki będzie obowiązywać przez czas, na jaki została zawarta oraz kasa i pożyczkobiorca wypełnią zobowiązania wynikające z umowy w terminach określonych w umowie,
- c) pożyczka została wypłacona zgodnie z umową, a kwoty rat będą spłacane zgodnie z harmonogramem stanowiącym załącznik do umowy,
- d) datą początkową będzie data wypłaty pożyczki,
- e) odstępy czasu pomiędzy datami używanymi w obliczeniach przyjęto według rzeczywistych terminów płatności rat uwzględniając różną liczbę dni pomiędzy spłatami wynikającą z różnej liczby dni miesiąca,
- f) wynik podaje się z dokładnością do co najmniej jednego miejsca po przecinku (...).

W punkcie 30. umów wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo w każdym czasie do spłaty całości lub części pożyczki przed terminem określonym w umowie, poprzez dokonanie spłaty osobiście w kasie lub na wskazany w umowie rachunek pożyczkowy. W przypadku spłaty pożyczki przed terminem określonym w umowie w braku odmiennej dyspozycji pożyczkobiorcy dokonane wpłaty zostaną zaliczone na poczet spłaty kapitału w taki sposób, że spłata

zostanie przeznaczona w pierwszej kolejności na poczet najbliższej wymagalnej raty oraz w dalszej kolejności na spłatę kapitału, przy obniżeniu kosztów pożyczki proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy licząc od momentu spłaty pożyczki przed terminem. Postanowiono również, że pożyczkobiorca poprzez złożenie oświadczenia stanowiącego załącznik nr 5 do umowy może złożyć odmienną dyspozycję spłaty. Rozliczenie z pożyczkobiorcą z tytułu wcześniejszej spłaty kredytu nastąpi w terminie 14 dni od dokonania spłaty.

W punkcie 29. umów pożyczki wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo do odstąpienia od umowy w terminie 14 dni od zawarcia umowy bez podania przyczyny. Wzór oświadczenia o odstąpieniu od umowy stanowił załącznik nr 4 do umowy.

(fakty bezsporne nadto potwierdzone: umowami – k. 11-13v., 26-28v.)

Zgodnie z § 18 ust. 1 Regulaminu wypłata pożyczki/kredytu następowała m.in. po zapłacie należnych prowizji i opłat.

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: regulaminem – k. 73-78)

Dnia 18 grudnia 2015 roku pożyczkobiorczyni dokonała całkowitej spłaty pożyczki nr (...).

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: raportem BIK – k. 14-14v.)

Dnia 30 marca 2016 roku pożyczkobiorczyni dokonała całkowitej spłaty pożyczki nr (...).

(fakt bezsporny)

Dnia 22 stycznia 2021 roku K. L. zawarła z powódką dwie umowy cesji wierzytelności pieniężnych wynikających z wyżej opisanych umów, przysługujące jej w stosunku do pozwanej, obejmujące w szczególności wierzytelności o zwrot wszelkich nienależnie pobranych opłat i kosztów, wierzytelność o zwrot kosztów w związku z wcześniejszą spłatą przedmiotowych kredytów konsumenckich, wierzytelności mogące wynikać z zastosowania art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim i przewidujące tzw. sankcję kredytu darmowego, wraz ze wszystkimi związanymi z tymi wierzytelnościami prawami (m.in. odsetkami za zwłokę i opóźnienie).

(fakt bezsporny nadto potwierdzony: umowami cesji – k. 15-15v., 30-30v.)

Pozwana dokonała rozliczenia obu pożyczek (zwrotu kosztów pożyczki proporcjonalnie do okresu, w jakim umowa obowiązywała – art. 52 u.k.k.) dnia 28 stycznia 2021 roku.

(fakt bezsporny)

Sporządzono projekt pełnomocnictwa (bez podpisu z datą 9 marca 2021 roku), którego miałyby udzielić K. L. powódce do złożenia w jej imieniu oświadczenia wynikającego z art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim oznaczonego w stopce numerem ID 99b0fb53-cf52-4ccc-a481-46d66d5ba05d.

(dowód: projekt pełnomocnictwa – k. 19, tożsame na k. 34)

Dnia 9 marca 2021 roku K. L. miała złożyć podpis elektroniczny pod dokumentem o wskazanym w poświadczeniu numerze ID 99b0fb53-cf52-4ccc-a481-46d66d5ba05d.

(kopia karty podpisów – k. 25, tożsame na k. 39)

Pismami z dnia 24 marca 2021 roku powódka – w imieniu K. L. – złożyła pozwanej oświadczenia o skorzystaniu z sankcji tzw. kredytu darmowego na podstawie art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim w odniesieniu do obu wyżej opisanych umów. Jednocześnie powódka wezwała pozwaną do zapłaty łącznie kwoty 11.560,31 zł (2.006,29 zł w związku z umową z dnia 15 września 2014 roku, 9.554,02 zł w związku z umową z dnia 18 marca 2014 roku) – w terminie nie dłuższym niż 7 dni.

(fakty bezsporne nadto potwierdzone: oświadczeniami – k. 17-18v., 32-33v., potwierdzeniem nadania – k. 37-38)

Sąd zważył, co następuje:

Sprawa rozpoznawana była według przepisów o postępowaniu uproszczonym.

Powyższy stan faktyczny zasadniczo był bezsporny pomiędzy stronami, zaś rozstrzygnięcie sprawy zależało głównie od prawnej oceny ustalonych wyżej okoliczności faktycznych.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność przedstawionych przez strony dokumentów. Zważyć bowiem należało, że żadna ze stron nie podniosła w toku niniejszego postępowania zarzutów co do autentyczności tych dokumentów, a nadto wymienione powyżej dokumenty zostały podpisane i nie noszą żadnych znamion podrobienia czy przerobienia. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych – wyjątek stanowiło jedynie elektroniczne podpisanie dokumentu pełnomocnictwa przez konsumenta. Natomiast prywatna opinia pozwanej oraz kopie wyroków wydanych w innych sprawach nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem po pierwsze Sąd nie był nimi związany, a po drugie stanowiły wyraz stanowiska procesowego stron.

Przystępując do rozważań należało zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby ani obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r. w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600). Dopuszczalne – a w świetle brzmienia art. 327¹ § 2 k.p.c. wręcz konieczne – jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20.12.2017 r. w sprawie VI ACa 1651/15, Legalis 1733044).

Podstawę prawną powództwa stanowił art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Jak stanowi ten ostatni, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Z kolei kwestią prejudycjalną w niniejszej sprawie była ocena, czy konsument złożył oświadczenie w trybie art. 45 ust. 1 u.k.k. o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, a także czy mogło być skuteczne po przelewie wierzytelności wynikającym z zawartych z pozwaną umów kredytowych.

Jak stanowi art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, w przypadku naruszenia przez kredytodawcę art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17, art. 31-33, art. 33a i art. 36a-36c konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie. Zważyć jednak należało, że na dzień zawierania umowy wyżej wskazany przepis nie zawierał możliwości skorzystania z sankcji kredytu darmowego w razie naruszenia art. 33a i art. 36a-36c u.k.k. Sankcja kredytu darmowego polega zatem na uprawnieniu konsumenta do spłaty kredytu bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy. Art. 45 u.k.k. implementuje art. 23 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EWG (Dz.U.UE L z dnia 22 maja 2008 r.), który nakazuje stosowanie skutecznych, proporcjonalnych i odstrasających sankcji, mających zastosowanie w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych zgodnie z tą dyrektywą.

W tej sytuacji w pierwszej kolejności rozważyć należało zarzut legitymacji procesowej powódki. Legitymacja procesowa jest przesłanką materialnoprawnej skuteczności powództwa i oznacza wynikające z przepisów prawa materialnego uprawnienie do wystąpienia w danym procesie w charakterze powoda (legitymacja procesowa czynna) oraz pozwanego (legitymacja procesowa bierna). Legitymacja procesowa jest przy tym pozytywną przesłanką jurysdykcyjną, podlegającą ocenie na podstawie przepisów prawa materialnego, zatem jej ewentualny brak skutkuje oddaleniem powództwa. Legitymacja czynna powódki miała wynikać z cesji wierzytelności (art. 509 § 1 k.c.),

zgodnie z którym wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania.

W niniejszej sprawie dla pozwanej nie miało znaczenia na rzecz jakiego podmiotu spełni świadczenie – zwróci ewentualnie nienależnie pobrane kwoty. Właściwość zobowiązania nie sprzeciwiała się przelewowi wierzytelności o zwrot kwot nienależnie pobranych od konsumenta. Zważyć należało, że w momencie skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego kredytodawca „zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie”. Oznacza to, że wszelkie kwoty pobrane przez kredytodawcę w ramach umowy kredytowej zaliczone na poczet odsetek i innych kosztów kredytu stanowią nienależnie świadczenie, gdyż podstawa prawna uprawniająca do ich pobrania odpadła. Co więcej w niniejszym przypadku właściwość zobowiązania nie sprzeciwia się przelewowi wierzytelności (również przyszłych), gdyż cel przepisów dotyczących ochrony konsumenta może zostać osiągnięty również wtedy, kiedy świadczenie nie zostanie spełnione osobiście do rąk wierzyciela.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 6 kwietnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 114/17 (OSNC 2019, nr 3, poz. 26) rozstrzygając kwestię skuteczności rozporządzenia przez konsumenta wierzytelnością przyszłą mającą swoje źródło w klauzuli abuzywnej, przed uprzednim stwierdzeniem abuzywności postanowienia umownego przez Sąd, a także powoływania się przez cesjonariusza na zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c.: „to, że wierzytelność wynika z umowy z udziałem konsumenta i ma związek z niedozwolonymi postanowieniami tej umowy, nie powoduje, że jest niezbywalna; może ona być zbyta przez konsumenta nawet na rzecz osoby mającej status przedsiębiorcy (...). Cesja przez konsumenta takiej wierzytelności nie zagraża interesom dłużnika (...). W przypadku cesji wierzytelności konsumenta dostateczną ochronę dłużnikowi zapewniają ogólne zasady, na jakich odbywa się przelew wierzytelności. W szczególności może się on, zgodnie z art. 513 § 1 k.c., bronić wobec cesjonariusza za pomocą wszelkich zarzutów, które miał przeciwko konsumentowi w chwili powzięcia wiadomości o dokonaniu przez niego przelewu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, OSNC 2002, nr 11, poz. 131 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 487/08, nie publ.). Może zatem na tej zasadzie podnosić wobec cesjonariusza także zarzuty kwestionujące podstawy do uznania za niedozwolone postanowień umowy, z którymi konsument wiąże powstanie przelanej wierzytelności. Teoretycznie nie ma nawet przeszkód do podniesienia wobec cesjonariusza przez dłużnika na tej zasadzie zarzutu, że konsument sprzeciwił się stosowaniu klauzuli, z której abuzywnością łączone jest powstanie przelanej wierzytelności. Taka ewentualność nie ma jednak praktycznego znaczenia, ponieważ przelew wierzytelności przez konsumenta dowodzi wyraźnie jego woli skorzystania z sankcji, którą ustanawia art. 385¹ § 1 k.c., a nie nieskorzystania z tej sankcji.”

W niniejszej sprawie konsumentka zawierając umowę przelewu wierzytelności, w szczególności wierzytelności mogącej „wynikać z zastosowania art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim i przewidującego tzw. sankcję kredytu darmowego (...)” wyraziła już wolę skorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Co więcej konsumentka cedując wierzytelność o zwrot środków pieniężnych na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu/nienależnym świadczeniu (art. 405 k.c. i następne) nie wyzbyła się uprawnienia do skorzystania z sankcji kredytu darmowego. Uprawnienie to wygasło dopiero po upływie roku od daty wykonania umowy. Na marginesie – zdaniem Sądu – uprawnienie to nie jest ściśle osobiste. Właściwość zobowiązania jest przeszkodą zbywalności głównie praw podmiotowych względnych o charakterze niemajątkowym, a zatem praw służących ochronie osoby oraz jej dóbr i interesów ściśle osobistych, niewarunkowanych bezpośrednio interesem ekonomicznym (w szczególności powstałych już roszczeń o ochronę dóbr osobistych osób fizycznych (art. 24 § 2 k.c.) i prawnych (art. 43 w zw. z art. 24 § 2 k.c.), a ponadto roszczeń o ochronę dóbr osobistych twórcy utworu w rozumieniu prawa autorskiego, a także twórcy dóbr własności przemysłowej, w tym na przykład wynalazku, wzoru użytkowego czy wzoru przemysłowego). Za niezbywalne należy uznać również niemajątkowe prawa rodzinne o charakterze względnym, na przykład prawa wynikające z małżeństwa albo niektóre uprawnienia wynikające z władzy rodzicielskiej (E. Łętowska (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 906, w: uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie z 23.06.2019 r., sygn. akt I C 4239/18, Portal Orzeczeń Sądów

Powszechnych). Uprawnienie, o którym mowa nie jest więc ściśle osobiste. Gdyby uznać inaczej, nie przysługiwałoby ono spadkobiercom, którzy nie mogliby zwalczać skutków niedochowania obowiązków informacyjnych, o których mowa w art. 45 ust. 1 u.k.k.

Przepis art. 45 ust. 5 u.k.k. uprawnia konsumenta do ukształtowania stosunku prawnego z tytułu umowy kredytowej zarówno w czasie trwania umowy jak i po jej wykonaniu. Oznacza to, że wysokość przysługującego cesjonariuszowi świadczenia od kredytobiorcy – w zakresie wierzytelności przyszłych – może, choć nie musi, być uzależniona od czynności dokonywanych przez konsumenta po zawarciu cesji wierzytelności. Najlepszym tego przykładem jest powierniczy przelew wierzytelności w celu ściągnięcia przez cesjonariusza przelanej wierzytelności we własnym imieniu, ale na rachunek konsumenta, który dokonał cesji. Jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym już wyżej orzeczeniu: „Interesy konsumenta nie doznają przez to uszczerbku, a mogą nawet zyskać; przykładem tego jest właśnie przelew w celu inkasa (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2004 r., III CSK 563/02, nie publ., i z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 23/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 89). Konsument, powierzając profesjonalnemu podmiotowi ściągnięcie wierzytelności mającej swe źródło w klauzuli abuzywnej, ma większe szanse na jej wyegzekwowanie, niż gdyby działał samodzielnie w stosunku do przedsiębiorcy, który stosował wobec niego niedozwolone praktyki.” W przypadku przelewu zwykłego, jak również powierniczego przelewu wierzytelności, cedent uzyskuje określone wynagrodzenie za dokonanie czynności polegających na „ściągnięciu” zindywidualizowanej wierzytelności (również przyszłej), natomiast konsument otrzymuje z tego tytułu rekompensatę. Różnica w obu przypadkach sprowadza się wyłącznie do momentu, w którym konsument otrzyma ekwiwalent należnego mu świadczenia od kredytobiorcy (dłużnika). Oczywiście jest, że w większości przypadków konsument nie uzyska pełnej należnej mu kwoty od kredytobiorcy. Jednakże w obu tych przypadkach może dojść do sytuacji spełnienia świadczenia ponad wynikający z tego obowiązek. Może to być omyłkowe uiszczenie kolejnej raty na poczet zobowiązania kredytowego, czy jak w przypadku powierniczego przelewu wierzytelności, uiszczenie kolejnej raty przewidzianej harmonogramem spłat. Idąc tokiem rozumowania strony pozwanej w takim przypadku cedent nie byłby legitymowany czynnie do dochodzenia roszczenia na swoją rzecz (również w celu inkasa). Sytuacja ma się tak samo w przypadku skorzystania przez konsumenta z sankcji kredytu darmowego. Równie dobrze takie oświadczenie mogłoby zostać złożone po przelewie wierzytelności, ale jeszcze w trakcie trwania umowy. Nie istnieją powody, aby różnicować sytuację konsumentów w zależności od części uregulowanego zobowiązania. Kwestię tę dobitnie obrazuje sytuacja złożenia oświadczenia o skorzystaniu z omawianej sankcji w trakcie trwania umowy, ale już po przelewie wierzytelności, a to z tego powodu, że świadczenie konsumenta względem kredytobiorcy, a więc obowiązek zapłaty kolejnych rat w żadnym razie nie może być przedmiotem przejścia praw bez zgody uprawnionego do odbioru świadczenia – kredytobiorcy (przyjęcie długu).

Jeszcze raz należy podkreślić, że przedmiotem cesji zawartej pomiędzy powódką a konsumentem było roszczenie o zwrot nienależnie pobranych kwot w trakcie trwania umów kredytowych. Konsument jako zobowiązany do świadczenia w postaci obowiązku zapłaty rat kredytowych nie wyzbył się uprawnienia do ustalenia treści stosunku prawnego łączącego go z kredytodawcą tylko dlatego, że dokonał przelewu wierzytelności mu przysługujących. Takie uprawnienie przysługiwało mu do roku czasu od wykonania umowy. Zupełnie abstrakcyjnie można zauważyć, że nawet po przelewie wierzytelności z tytułu nienależnego świadczenia w oparciu o konstrukcję stosowania klauzul abuzywnych konsumentowi może przysługiwać roszczenie o ustalenie w oparciu o zarzuty art. 385¹ § 1 k.c., przy czym konieczne będzie wykazanie interesu prawnego, który mógłby wynikać chociażby z samej umowy cesji. Poza tym, czynność prawna przelewu wierzytelności nie może powodować ograniczenia lub wygaśnięcia prawa konsumenta do skorzystania z sankcji kredytu darmowego, gdyż jest to uprawnienie ustawowe. Równie dobrze dopuszczalny jest zwrotny przelew wierzytelności (w istocie quasi powierniczy przelew wierzytelności).

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał umowę cesji za skuteczną, ale także dopuścił prawną możliwość złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego po przelewie wierzytelności przyszłej. Cesja obejmowała oznaczoną wierzytelność pieniężną służącą pożyczkobiorcy jako cedentowi przeciwko pozwanej, przy czym bez znaczenia pozostawała podstawa prawna tej wierzytelności. Treść umowy należy wyklądać przez pryzmat kryteriów oznaczonych w art. 65 § 2 k.c. Nie było konieczne, aby podstawa prawna dochodzonego roszczenia wskazana została

wprost w umowie. W umowie wskazano wprost, że obejmuje roszczenie przysługujące również z tytułu skorzystania przez konsumenta z sankcji kredytu darmowego. Niewątpliwie dotyczyła też wierzytelności przysłych.

Uwzględniając, że wierzytelność przyszła może przejść na nabywcę dopiero z chwilą powstania, powyższe wymaganie należy uznać za spełnione, gdy umowa dotycząca przelewu wierzytelności przyszłej zawiera dane pozwalające ustalić w chwili zaistnienia określonej wierzytelności, iż to właśnie ona była objęta zawartą wcześniej umową. Nie powinno budzić wątpliwości, że takimi danymi są określenie tytułu powstania wierzytelności oraz osoby dłużnika i wierzyciela. Przy założeniu tym możliwy jest więc na pewno przelew wierzytelności warunkowych i terminowych oraz innych wierzytelności przysłych z już zawartych umów (por. uchwała SN z 19.09.1997 r., III CZP 45/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 22).

W konsekwencji umowa cesji wywołała skutek rozporządzający, o którym mowa w art. 510 k.c. Niewątpliwie powstanie wierzytelności o zwrot kosztów kredytu i zapłaconych od niego odsetek powstaje nie wcześniej, niż z chwilą złożenia przez kredytobiorcę oświadczenia o charakterze prawokształtującym, o którym mowa w przepisie art. 45 ust. 1 u.k.k.

W konsekwencji Sąd uznał, że na podstawie umowy cesji wierzytelności konsument przeniósł na powódkę także wierzytelności przysłe, a powstanie wierzytelności z art. 45 ust. 1 u.k.k. zależało od skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z przewidzianego przepisem uprawnienia.

Nie mniej powódka nie wykazała, aby w tej dacie była uprawniona do złożenia takiego oświadczenia w imieniu konsumentki.

Zważyć należało, że pełnomocnictwo w tym przedmiocie miało zostać złożone elektronicznie z podpisem przy użyciu platformy (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Podmiot ten wpisany jest w rejestrze niekwalifikowanych usług zaufania prowadzonego przez Narodowy Bank Polski na podstawie i w zakresie rzeczowym określonym przepisem art. 6 ustawy z dnia 5 września 2016 roku o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U. z 2019r., poz. 162 ze zm.) – stanowiącą implementację Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 23 lipca 2014 roku w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE (eIDAS) (Dz. Urz. UE L 257 z 28.07.2014, s. 73) – w zakresie usług składania podpisu elektronicznego, usług obsługi podpisywania elektronicznego dokumentów poprzez platformę A. (zob. (...) Centrum (...) [NCCert], dostęp do rejestru: (...)) Podmiot ten należało zatem zakwalifikować jako dostawcę usług zaufania, co zgodnie z definicją zawartą w art. 3 pkt 19 ww. Rozporządzenia oznacza osobę fizyczną lub prawną, która świadczy przynajmniej jedną usługę zaufania, jako kwalifikowany lub niekwalifikowany dostawca usług zaufania. Sąd miał także na uwadze, że przewidziana z art. 45 ust. 1 u.k.k. forma pisemna jest formą zastrzeżoną ad probationem (art. 74 § 1 k.c.), a więc jej ewentualne niezachowanie nie skutkuje nieważnością (art. 73 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 99 § 1 k.c. pełnomocnictwo szczególne wymaga szczególnej formy tylko w razie, gdy dla czynności, do której upoważnia, zastrzeżona jest forma szczególna pod rygorem nieważności, a więc przepis ten w ogóle nie odnosi się do pełnomocnictw upoważniających do czynności, co do których zastrzeżono formę ad probationem. Dla oceny złożenia oświadczenia woli znajduje więc zastosowanie norma art. 60 k.c. (według której z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej). Norma ta usankcjonowana została wyżej wskazanym Rozporządzeniem oraz implementującą je ustawą. Oświadczenie w postaci elektronicznej nie może być utożsamiane przy tym z elektroniczną formą czynności prawnej (art. 78 k.c.) zrównaną z w skutkach prawnych z formą pisemną. Dla zachowania tej formy konieczne jest złożenie oświadczenia woli w postaci elektronicznej i opatrzenie go kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Natomiast oświadczeniem w postaci elektronicznej (art. 60 k.c.) będzie każde oświadczenie utrwalone (a także przesłane) za pomocą elektronicznych technologii komunikowania się (utrwalania oświadczeń). Złożone do akt sprawy poświadczone za zgodność z oryginałem wydruki w postaci karty podpisów stanowią odzwierciedlenie oświadczeń woli składanych w postaci elektronicznej i w taki też sposób dokumentowanych (przez cyfrowy zapis treści oświadczenia na nośniku danych). Wydruki mają charakter wtórny w stosunku do dokumentu w postaci elektronicznej zawierającego oświadczenie złożone drogą elektroniczną. Wydruki odzwierciedlają przy tym wyłącznie jedną warstwę

informacji zawartych w dokumencie w postaci elektronicznej – warstwę tekstową dokumentu sporządzonego w postaci elektronicznej – a więc w postaci ciągu danych zapisanych binarnie, dla których odczytania konieczne jest posiadanie urządzenia elektronicznego wyposażonego w odpowiednie oprogramowanie informatyczne). W nauce prawa dla określenia takich dokumentów wprowadza wprost pojęcie dokumentów wtórnych (wtórników - por. np. K. M., Dokumenty i ich wtórniki w postępowaniu cywilnym, (...) 2016 nr 3 str. 461), wskazując na ich specyfikę (również w aspekcie pobrania wiarygodności i mocy dowodowej), wynikającą z zależności od dokumentu pierwotnego w tym też możliwości manipulacji treścią dokumentu wtórnego). Zależność ta nie oznacza, że dokument wtórny pozbawiony jest waloru dowodowego w procesie cywilnym. W tym kontekście zwrócić należy uwagę na treść przepisów art. 245¹ k.p.c. i 308 k.p.c. definiujących procesowopravne pojęcie dokumentu. Norma art. 245¹ k.p.c. stanowi, że przepisy o dowodzie z dokumentu stosuje się do dokumentów zawierających tekst, umożliwiającących ustalenie ich wystawców. Z kolei art. 308 k.p.c. przewiduje, że dowody z innych dokumentów niż wymienione w art. 243¹ k.p.c., w szczególności zawierających zapis obrazu, dźwięku albo obrazu i dźwięku, sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów. Ustawodawca odstąpił więc od definiowania dokumentu jako (wyłącznie) oświadczenia w formie pisemnej opatrzonego własnoręcznym podpisem, przyjmując na potrzeby prawa procesowego szeroką definicję dokumentu (zbieżną z obowiązującą w prawie materialnym – art. 77³ k.c., przewidującym że dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią). W obecnym stanie prawnym jedynie z dokumentem prywatnym (a więc dokumentem sporządzonym w formie pisemnej lub formie elektronicznej) ustawodawca wiąże prawne domniemanie prawdziwości i pochodzenia dokumentu od osoby, która go podpisała. Istotą art. 245 k.p.c. nie jest obecnie więc definiowanie dokumentu w procesie cywilnym, lecz prawne wyodrębnienie dowodu z dokumentu prywatnego i powiązanie jedynie z tą kategorią dokumentów domniemania prawnego z art. 253 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. Innymi słowy dokument mieszczący się w kategorii, o której mowa w art. 243¹ k.p.c. lub 308 k.p.c. lecz nie spełniający cech dokumentu prywatnego o których mowa w art. 245 k.p.c. nie korzysta z domniemania prawdziwości i pochodzenia, co prawnie przekłada się na ciężary w zakresie dowodzenia w przypadku zakwestionowania autentyczności lub pochodzenia dokumentu. Nie można jednak twierdzić, że dokument taki pozbawiony jest waloru dowodowego. W tym kontekście zwrócić też uwagę należy na treść art. 46 ww. Rozporządzenia, zgodnie z którym nie jest kwestionowany skutek prawny dokumentu elektronicznego ani jego dopuszczalność jako dowodu w postępowaniu sądowym wyłącznie z tego powodu, że dokument ten ma postać elektroniczną. Nadto w art. 25 ust. 1 tego Rozporządzenia wskazano, że podpisowi elektronicznemu nie można odmówić skutku prawnego ani dopuszczalności jako dowodu w postępowaniu sądowym wyłącznie z tego powodu, że podpis ten ma postać elektroniczną lub że nie spełnia wymogów dla kwalifikowanych podpisów elektronicznych. Zgodnie z zasadami dotyczącymi stosowania prawa unijnego sąd krajowy państwa będącego członkiem Unii Europejskiej jest zobowiązany do bezpośredniego stosowania tej regulacji. Zatem także z tego aktu prawnego wynika zakaz pozbawiania waloru procesowego dokumentów postaci elektronicznej jedynie ze względu na sposób ich kreacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 05.06.2020r., I ACa 31/20, LEX nr 3109810).

Przenosząc powyższe do niniejszej sprawy, na dowód przelewu wierzytelności powódka złożyła wtórnik dokumentu cesji wierzytelności, a więc jedynie jej warstwę tekstową bez warstwy elektronicznej. Pozwana w sprzeczanie w sposób szczegółowy wskazała na cechy dokumentu elektronicznego sporządzonego przy użyciu platformy A.. Wbrew twierdzeniom powódki złożone wtórniki dokumentów nie zawierają adresu (...), lecz adres URN (tzw. ID), co w żaden sposób nie zmienia dokonanej oceny. W tej sytuacji brak jest możliwości weryfikacji złożonego w sprawie wydruku karty podpisów. Złożony wtórnik dokumentu nie zawiera bowiem podpisu. Zapisany jest on ewentualnie w postaci cyfrowej. Innymi słowy powódka złożyła do akt co najwyżej projekt pełnomocnictwa bez podpisu. W tym przypadku mógł on zostać położony odręcznie lub jak wywodzi powódka – elektronicznie. Zdaje się, że wobec szczegółowych zarzutów pozwanej powódka winna w tym momencie złożyć rzeczoną umowę w postaci elektronicznej celem umożliwienia zweryfikowania podpisów (jak zdarzało się w innych sprawach). Tym bardziej, że skoro strona przeciwna podnosi opisany wyżej zarzut, w przypadku dokumentu w formie pisemnej winna dokument w oryginale przedłożyć. Brak było podstaw, aby wtórnik dokumentu elektronicznego obarczać mniejszym rygiorem dowodowym i nie wymagać, od powołującego się na ten dowód, oryginału dokumentu wytworzonego w formie elektronicznej, dając możliwość zweryfikowania poprawności danych (ewentualnie kopii zapisu tych danych). Reasumując, skoro nie ma

nawet możliwości zweryfikowania warstwy elektronicznej z obrazem tych danych w formie wydruku, to jakakolwiek ocena tej formy zawarcia umowy nie ma znaczenia dla sprawy. Niewątpliwie jednak taka forma dopuszczalna jest w obrocie i dosyć powszechna. Poza tym dołączony do akt projekt pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia nie zawiera podpisu. Nie został nawet poświadczony przez pełnomocnika powódki za zgodność z oryginałem.

Sąd nie widział także podstaw do zobowiązania powódki do złożenia dokumentu umowy cesji w postaci elektronicznej, gdyż podstawą takiego zarządzenia może być wyłącznie art. 248 k.p.c. Jeżeli jest to uzasadnione okolicznościami sprawy, sąd, na wniosek strony albo z urzędu, zażąda od strony składającej taki odpis dokumentu, przedłożenia jego oryginału. Wydaje się, że przedłożenie oryginału dokumentu będzie wymagane w przypadku prowadzenia w sprawie dowodu przeciwko wnioskowi domniemań związanych z poświadczeniem (por. Komentarz do art. 129 k.p.c., red. prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ Kodeks postępowania cywilnego., 2021, Wydanie 30, Legalis). Komentowany przepis nie stwarza po stronie Sądu uprawnienia do żądania przedłożenia przez stronę oryginału dokumentu lub choćby jego odpisu poświadczonego za zgodność z oryginałem w sposób przewidziany w § 2. Przeciwnego wniosku nie sposób wywieść z brzmienia § 1 uznając, że najpóźniej na rozprawie strona obowiązana jest okazać sądowi oryginały tych dokumentów, natomiast na żądanie przeciwnika obowiązana jest uczynić to jeszcze przed rozprawą (tak wyr. SN z 6.11.2002 r., I CKN 1280/00, L.). Jednocześnie niewątpliwie strona ma prawo złożenia dokumentów w odpisach (por. art. 128 k.p.c.). Wydaje się zatem, że jedyną podstawą żądania przez sąd złożenia oryginalnego dokumentu jest obecnie art. 248 k.p.c.

Skoro strona reprezentowana jest przez fachowego pełnomocnika, to poszukiwanie przez Sąd dokumentów za stronę powodową mogłoby zostać uznane za naruszenie zasady kontradyktoryjności. Tym bardziej, że jak już wyjaśniono – wtórnik dokumentu elektronicznego nie jest odpisem dokumentu.

Powódka nie wykazała zatem, że w dniu zawarcia umowy cesji wierzytelności wierzytelność o zwrot kosztów i odsetek związanych ze skorzystaniem z sankcji kredytu darmowego już istniała. Wprawdzie na podstawie umowy cesji wierzytelności konsumentka przeniosła na powódkę także wierzytelności przyszłe, jednak powstanie wierzytelności z art. 45 ust. 1 u.k.k. zależało od skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z przewidzianego przepisem uprawnienia. Powódka nie posiadała tymczasem skutecznego pełnomocnictwa udzielonego przez konsumentkę do złożenia takiego oświadczenia (a jeżeli je posiadała, to nie wykazała tego w niniejszym postępowaniu). Sama umowa cesji takiego pełnomocnictwa nie zawierała. Już z tego względu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd zważył, że art. 45 jest przepisem o charakterze sankcyjnym, wysoce restrykcyjnym wobec kredytodawców i dlatego nie może być poddany wykładni rozszerzającej. Celem sankcji kredytu darmowego jest pozbawienie kredytodawcy prawa do pobierania odsetek i innych opłat określonych w umowie z tytułu udzielonego kredytu za naruszenie obowiązków informacyjnych. Sankcja ta w daleko idący sposób modyfikuje treść stosunku prawnego łączącego kredytodawcę z konsumentem na niekorzyść tego pierwszego. Co do zasady zatem przepisy sankcjonujące dane postępowanie powinny być możliwie ściśle interpretowane nie pozwalając na pojawienie się obszarów niepewności prawnej.

Zgodnie z przepisem art. 45 ust. 5 u.k.k. uprawnienie do skorzystania z sankcji kredytu darmowego wygasa po upływie roku od dnia wykonania umowy. Ustawodawca nie sprecyzował, co rozumie pod pojęciem „wykonania” umowy, co doprowadziło do powstania różnych interpretacji tego terminu w orzecznictwie sądów powszechnych. Pojawiła się koncepcja, w myśl której moment, od którego zaczyna biec roczny termin na wygaśnięcie uprawnienia konsumenta do złożenia oświadczenia o sankcji kredytu darmowego, oznacza przede wszystkim stan, w którym wszelkie zobowiązania obu stron umowy o kredyt konsumencki zostały w pełni wykonane, nie można odnosić tego wyłącznie do wykonania zobowiązania po stronie kredytodawcy. Nie ma przy tym znaczenia, czy zostały one wykonane w terminie, dobrowolnie, czy też przymusowo, np. w drodze egzekucji komorniczej. Należy przy tym zaznaczyć, że chodzi tutaj o zobowiązania określone treścią umowy o kredyt konsumencki bez uwzględnienia skutków sankcji kredytu darmowego (por. wyrok Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 28.09.2017r., sygn. akt I C 531/17, LEX nr 2374797 i wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 07.07.2017r., sygn. akt X C 615/17, LEX nr 2491273).

Zgodnie z inną koncepcją zwrot „wykonanie umowy” użyty w art. 45 ust. 5 u.k.k., od którego zaczyna biec roczny termin na wygaśnięcie uprawnienia konsumenta do złożenia oświadczenia o sankcji kredytu darmowego, oznacza dzień wykonania umowy przez pożyczkodawcę, czyli dzień przekazania kwoty pożyczki. Przemawiać ma za tym fakt, że w przeciwnym wypadku unicestwiony byłby cel tego przepisu. Ma on za zadanie ograniczyć uprawnienie konsumenta krótkim terminem prekluzyjnym, tak aby ustabilizować stosunek prawny i aby pożyczkodawca nie pozostawał w nieskończoność w niepewności co do zakresu swojej wierzytelności. Gdyby zaś wygaśnięcie uprawnienia zależało od wykonania umowy przez pożyczkobiorcę (konsumenta), mógłby on przez jej celowe niewykonywanie odwlekać upływ tego terminu. Niedopuszczalne jest, aby jedna ze stron stosunku prawnego mogła według własnej woli regulować rozpoczęcie biegu (por. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 13.06.2018r., XIV C 1375/17, LEX nr 2515155).

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę termin, o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k. rozpoczyna swój bieg z chwilą wykonania umowy przez kredytobiorcę, a zatem z chwilą całkowitej spłaty kredytu czy pożyczki. Nie ma podstaw do przyjęcia, że ustawodawca miał na myśli wyłącznie wykonanie umowy ze strony pożyczkodawcy. Interpretacja taka byłaby niekorzystna dla konsumenta, zwłaszcza w sytuacji, gdy spłata kredytu na mocy umowy zostaje odroczone w czasie na kilka lat. Z chwilą wypłaty kredytu umowa zostaje wykonana tylko przez jedną jej stronę, ale wciąż nie zostaje wykonana przez konsumenta. O stanie „wykonania” umowy można mówić dopiero wtedy, gdy obie strony wywiążą się z głównych obowiązków z niej wynikających – czyli kredytodawca kredyt wypłaci, a kredytobiorca go spłaci. Moment, w którym dochodzi do całkowitej spłaty kredytu jest dla kredytobiorcy zawsze znany i łatwy do ustalenia i jednocześnie prowadzi do wygaśnięcia roszczeń kredytodawcy w stosunku do kredytobiorcy. W ocenie sądu od tej chwili należy liczyć termin do złożenia prawokształtującego oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Omawiany termin ma charakter prekluzyjny i jest dość krótki – roczny. W przekonaniu sądu ratio legis takiego uregulowania sprowadza się do konieczności uniknięcia stanu niepewności prawnej po stronie kredytodawcy co do tego czy może, czy też nie może liczyć na zysk związany z zawartą umową. Ponieważ przepis, jak zaznaczono na początku, ma charakter bardzo restrykcyjny w stosunku do kredytodawców i stanowi wyjątek od reguły odpłatności umów kredytowych, musi być on również interpretowany ściśle i restrykcyjnie. Dlatego nie można uwzględnić argumentacji strony powodowej, jakoby termin do złożenia oświadczenia woli o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego nie rozpoczął biegu, ponieważ pozwany nie zwrócił kredytobiorcy proporcjonalnej części prowizji w związku z wcześniejszą spłatą kredytu w myśl art. 49 u.k.k. Należy zauważyć, że kredytobiorczyni spłaciła kredyty odpowiednio w 2015 i 2016 roku, a oświadczenie z art. 45 ustawy złożono w 2021 roku. Przy przyjęciu interpretacji powódki, kredytobiorca mógłby dowolnie wydłużać sobie termin do złożenia wskazanego oświadczenia oczekując na zwrot proporcjonalnej części prowizji, ale jednocześnie nie podejmując żadnych działań w kierunku uzyskania tego zwrotu, w szczególności, nie wzywając kredytodawcy do zapłaty. Wówczas dochodziłoby do łatwego obejścia przepisu, który w swym założeniu ma być restrykcyjny i wprowadzać krótki, nieprzywracalny i prowadzący do wygaśnięcia roszczenia termin na złożenie oświadczenia. Poza tym, należy zauważyć, że obowiązek zwrotu odpowiedniej części kosztów kredytu w razie jego wcześniejszej spłaty wynika nie bezpośrednio z umowy, ale z ustawy o kredycie konsumenckim (art. 49).

Z tych względów sąd uznał, iż roszczenie pożyczkobiorcy zostało sprekludowane, a powództwo wniesione po upływie terminu, o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k. i również z tego względu jest niezasadne.

Niezależnie od powyższych argumentów Sąd uznał, że część zarzutów związanych z rzeczonymi umowa pożyczki zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ocena zgodności kwestionowanej w pozwie umowy pożyczki z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim musi być przeprowadzona z uwzględnieniem wersji ustawy obowiązującej w dacie zawarcia umów (Dz.U. z 2013 r. poz. 1567 zm.), a nie wersji ustawy obowiązującej obecnie.

Powódka zarzucała, że umowa pożyczki narusza przepis art. 30 ust. 1 pkt 4 u.k.k. poprzez nieprawidłowe wskazanie całkowitej kwoty kredytu w takiej wysokości, która nie została udostępniona (faktycznie przekazana kredytobiorcy). Kredytobiorca uwzględnił bowiem w tej kwocie koszty, które kredytobiorca musiał ponieść m.in. prowizję za udzielenie kredytu, które to koszty zostały skredytowane. Z tym zarzutem wiązał się zarzut naruszenia art. 30 ust. 1

pkt 7 u.k.k. poprzez wskazanie błędnej rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta, co wynikać miało z definicji art. 5 ust. 10 u.k.k. a definiującego stopę oprocentowania kredytu.

Zgodnie z art. 5 pkt 7 tej ustawy całkowita kwota kredytu stanowi sumę wszystkich środków pieniężnych, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Dopiero ustawą o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami z dnia 23 marca 2017 roku (Dz.U. z 2017 r. poz. 819 ze zm.) doprecyzowano powyższą definicję wskazując, że całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt.

Punktem wyjścia dla wykładni pojęcia „całkowitej kwoty kredytu” – również w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia umowy – jest odwołanie się do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG. W orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 kwietnia 2016 roku przypomniano, że „w art. 3 lit. h) dyrektywy pojęcie „całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta” zdefiniowane zostało jako „suma całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta”. Całkowita kwota kredytu w rozumieniu art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...) nie obejmuje żadnych kwot, których przeznaczeniem jest wywiązanie się ze zobowiązań podjętych w ramach odnośnej umowy o kredyt, takich jak koszty administracyjne, odsetki, opłata za udzielenie kredytu czy wszelkie inne typy kosztów, które musi ponieść konsument.” W wyniku szerszych rozważań Trybunał stanął na stanowisku, że „art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...), a także pkt I załącznika I do rzeczonyj dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że całkowita kwota kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi”. Na pogląd ten powołał się również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 stycznia 2019 roku w sprawie o sygn. akt I NSK 9/18 (LEX nr 2643248), odnosząc się do stanu prawnego art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim obowiązującego w dniu zawarcia umowy będącej przedmiotem niniejszego rozstrzygnięcia, nie miał wątpliwości, że „w aktualnym stanie prawnym nie jest dopuszczalne prezentowanie tej samej kwoty (np. opłaty przygotowawczej, prowizji, itp.) zarówno w ramach całkowitej kwoty kredytu, jak i w kosztach kredytu. I to nawet wówczas, gdy składniki kosztów kredytu są kredytowane przez kredytodawcę. Za taką tezę przemawia wyraźna treść art. 5 pkt 7 u.k.k. („całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu...”). Szczególnie ważne jest stwierdzenie Sądu Najwyższego: „Mimo braku wyraźnego wyłączenia w poprzedniej treści art. 5 pkt 7 u.k.k. „kredytowanych kosztów kredytu” nie oznaczało to, że w poprzednim stanie prawnym praktyka powoła była dopuszczalna. Innymi słowy, również na tle poprzedniego brzmienia art. 5 pkt 7 u.k.k. koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogły stanowić części „całkowitej kwoty kredytu”, nawet wówczas, gdy kredytodawca udzielił kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. W konsekwencji, „całkowita kwota kredytu” obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta”.

Na tle powyższych rozważań zmianę definicji całkowitej kwoty kredytu należy traktować jako doprecyzowanie pojęcia. Wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy nie pozostawia w tym zakresie wątpliwości.

Powołane wyżej orzeczenie (...) w sprawie C-377/14 stanowiło punkt wyjścia również dla rozważań poczynionych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 roku w sprawie VI ACa 560/16 (LEX nr 2279527), w którym uznano, że „na tle art. 5 pkt 7 u.k.k. „całkowita kwota kredytu” oznacza środki faktycznie udostępnione konsumentowi”, a to oznacza, że w konsekwencji „konsument jest zobowiązany do uiszczenia odsetek naliczanych tylko od środków faktycznie udostępnionych konsumentowi, a więc od „całkowitej kwoty kredytu”. Brak więc podstaw do obciążania konsumenta odsetkami od kosztów kredytu, nawet w wypadku udzielenia kredytu w celu sfinansowania tych kosztów”.

Również w orzecznictwie Prezesa UOKiK przyjmowano pogląd, że całkowita kwota kredytu (w rozumieniu art. 5 pkt 7 u.k.k.) nie obejmuje kosztów, które mają być pokryte z kapitału kredytu. Wniosek taki wynika z porównania art. 5 pkt 6 u.k.k. oraz art. 5 pkt 7 u.k.k. Pozwala to na uniknięcie dwukrotnego uwzględniania kosztów w całkowitej kwocie do zapłaty przez konsumenta zdefiniowanej w art. 5 pkt 8 u.k.k. – (por. m.in. decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 12.03.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 10.05.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 21.06.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 9.10.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 30.12.2015 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 8.08.2016 r., decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 28.12.2016 r., publ. www.uokik.gov.pl, a także pismo Prezesa UOKiK z 20.02.2012 r., (...)076-118/11/BK, (...) 2012, nr 9.) Omawiane stanowisko znajdowało poparcie w orzecznictwie (...) (por. np. wyrok (...) z 6.05.2015 r., XVII AmA 5/14, LEX nr 2155798; wyrok (...) z 3.12.2015 r., XVII AmA 124/14, LEX nr 2155537; wyrok (...) z 11.12.2015 r., XVII AmA 125/14, LEX nr 1973757; wyrok (...) z 26.01.2016 r., XVII AmA 165/13, LEX nr 1997815; wyrok (...) z 20.12.2016 r., XVII AmA 53/16, LEX nr 2206139, a także wyrok SA w Warszawie z 12.12.2016 r., VI ACa 1213/15, LEX nr 2974033) - (zob. T. Czech [w:] Kredyt konsumencki. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2018, art. 5.).

Powyższe judykaty pozostają aktualne również wobec zmiany w 2014 roku legalnej definicji stopy oprocentowania, która przed zmianą odnosiła się do „całkowitej kwoty kredytu”, natomiast później do „wypłaconej kwoty”. W kontekście rozważań dotyczących definicji „całkowitej kwoty kredytu” w niniejszej sprawie nie ma to jednak znaczenia, skoro również za rządów wcześniejszej ustawy niedozwolone było wliczanie do „całkowitej kwoty kredytu” kwot, które nie zostały wypłacone.

Argumentacja oparta na zmianach definicji ustawowych zawartych w art. 5 u.k.k. jest chybiona również z innego powodu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 grudnia 2019 roku (III CZP 45/19, OSNC 2020/10/83) w powołaniu na wyrok (...) z dnia 13 listopada 1999 r., w sprawie C-106/89, w którym ten wskazał, że wynikające z dyrektywy zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia rezultatu przewidzianego przez dyrektywę, podobnie jak przewidziany na mocy art. 5 Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 10 WE [a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 4 ust. 3 (...)]) obowiązek podjęcia wszelkich właściwych środków ogólnych lub szczególnych w celu zapewnienia wykonania tego zobowiązania, ciąży na wszystkich organach państw członkowskich, w tym, w ramach ich jurysdykcji, również na sądach. Wynika stąd, że stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy sporne przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać jej wykładni, powinien tego dokonać, tak dalece jak to tylko możliwe, zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat, i w ten sposób zastosować się do wymogów przepisu art. 189 akapit trzeci Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 249 akapit trzeci WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 288 akapit czwarty (...))).

Zasada powszechnego związania wykładnią prawa unijnego dokonaną przez (...) wynika z istoty i funkcji postępowania prejudycjalnego oraz autonomii prawa unijnego względem prawa krajowego znajduje potwierdzenie w orzecznictwie samego Trybunału (zob. wyroki: z dnia 27 marca 1980 r., 61/79; z dnia 4 czerwca 2009 r., C-8/08, 10 kwietnia 1984 r., C-14/83, oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m. in. wyroki z dnia 10 kwietnia 2019 r., II UK 504/17, z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2018 r., III UZP 4/18, OSNP 2018 nr 12, poz. 165).

Zważyć należało, iż ustawa o kredycie konsumenckim stanowi implementację Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę 87/102/EWG. Dyrektywa ta dokonuje harmonizacji krajowych przepisów prawnych dotyczących udzielania kredytu konsumenckiego. Harmonizacja ta ma charakter całkowity, co oznacza, że państwu członkowskiemu nie wolno, co do zasady, wprowadzać rozwiązań odmiennych od przewidzianych dyrektywą, choćby miały na celu silniejszą ochronę konsumentów (art. 22 ust. 1 oraz motyw 9 preambuły dyrektywy 2008/48/WE). Wyjątkiem są sytuacje, w których sama dyrektywa pozostawia państwom członkowskim decyzję co do uregulowania określonej kwestii – zob. w szczególności art. 2 ust. 5 i ust. 6, art. 4 ust. 2 lit. c, art. 5 ust. 6, art. 6 ust. 2, art. 8 ust. 1, art. 10 ust. 5 lit. f, art. 14 ust.

2 i ust. 6, art. 16 ust. 4 dyrektywy 2008/48/WE (por. K. Osajda (red.), Tom VII. Prawa konsumenckie. Komentarz, Warszawa 2019, wyd.2, 2019).

Jak wskazuje się w doktrynie orzeczenie (...) o wykładni jest wiążące dla sądu, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym. Związanie to nie wynika co prawda z brzmienia art. 267 Traktatu, lecz zostało to jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie (...) (69/85 W., pkt 13). Związanie to obejmuje nie tylko sąd, który zwrócił się z pytaniem, lecz także wszystkie sądy krajowe orzekające w danej sprawie (np. w wyższej instancji lub instancji ponownej). Orzeczenie (...) nie ma skutku erga omnes (por. Kornobis-Romanowska Dagmara (red.), Łacny Justyna (red.), Wróbel Andrzej (red.), Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom III (art. 223-358), WKP 2012). Mimo powyższego orzeczenie (...) wywołuje skutki także poza sprawą, w której sąd, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym. Wynika to z zasady efektywnego i jednolitego stosowania prawa unijnego we wszystkich państwach członkowskich UE. Taka skuteczność orzeczenia (...) jest skutkiem doktryny *acte éclairé*. Doktryna ta została sformułowana w wyroku TS z dnia 27 marca 1963 28-30/62 w sprawie *Da C. en S. N., J. M., NV, H.-H. NV v. N. A.*), którym wskazano, że: „obowiązek nałożony przez art. 177 [obecnie art. 267 (...)] akapit trzeci Traktatu o EWG na sądy krajowe, których orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, może być pozbawiony celowości z racji mocy wiążącej wykładni dokonanej przez Trybunał na mocy art. 177 w przypadku, gdy podniesione pytanie jest materialnie identyczne z pytaniem, które stanowiło już przedmiot orzeczenia wydanego w trybie prejudycjalnym w podobnym przypadku. Trybunał orzekając w ramach art. 177, podejmuje się wywnioskować o znaczeniu norm wspólnotowych z brzmienia i ducha Traktatu, zastosowanie tak zinterpretowanych norm należy natomiast do sędziego krajowego. Art. 177 pozwala zawsze sądowi krajowemu, jeśli uzna to za stosowne, na ponowne zadawanie pytań w kwestii wykładni, nawet jeśli były one już przedmiotem orzeczenia prejudycjalnego w podobnej sprawie”. Z kolei w wyroku z dnia 6 października 1982 w sprawie *C-283/81 S. (...) i L. di G. S. v. M. della S.*, [1982] (...) wynika doktryna *acte clair*. W orzeczeniu tym TS orzekł, że „art. 177 [obecnie art. 267] akapit trzeci Traktatu EWG powinien być interpretowany w ten sposób, że sąd, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, jest zobowiązany – w przypadku gdy powstaje przed nim pytanie dotyczące prawa wspólnotowego – do spełnienia swojego obowiązku przedłożenia pytania, chyba że stwierdził on, że podniesione pytanie nie jest istotne dla sprawy lub że dany przepis prawa wspólnotowego stanowił już przedmiot wykładni przez Trybunał lub, że prawidłowe stosowanie prawa wspólnotowego jest tak oczywiste, że nie pozostawia ono miejsca na jakiegokolwiek racjonalne wątpliwości; istnienie takiej ewentualności należy oceniać z uwzględnieniem cech charakterystycznych prawa wspólnotowego i szczególnych trudności, jakie sprawia jego wykładnia oraz niebezpieczeństwo rozbieżności w orzecznictwie wewnątrz Wspólnoty”. Ze sformułowanej w powyższych orzeczeniach zasady efektywnego i jednolitego stosowania prawa unijnego we wszystkich państwach członkowskich UE wynika, że interpretacja dokonana przez Trybunał winna być stosowana przez sądy krajowe.

W świetle powyższego należało uznać, że wykładnia przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, w tym w szczególności definicji „całkowitej kwoty kredytu” dokonywana powinna być przez pryzmat wykładni dokonanej przez (...) w powołanym wyżej wyroku w sprawie *C-377/14*.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale orzeczenie (...), wiąże sądy krajowe, skoro wydanie przez sąd krajowy orzeczenia z oczywistym naruszeniem wyroku (...) może stanowić podstawę odpowiedzialności państwa członkowskiego za szkody wyrządzone jednostkom wskutek naruszenia prawa wspólnotowego (zobacz np. wyrok ETS z 30 września 2003 r., w sprawie *C-224/01 K.*, pkt 56 i 57). Tak samo należy podejść w przypadku zignorowania przez sąd krajowy wykładni dyrektywy w sytuacji, gdyby przedmiot pytania prejudycjalnego był identyczny.

W niniejszej sprawie wskazano w umowach, że kwoty udzielonej pożyczki (całkowita kwota kredytu) wynosiły odpowiednio 10.000,00 zł i 34.000,00 zł, jednak nie zostały one w całości pozostawione do dyspozycji konsumenta. Mimo, że żadna ze stron nie złożyła potwierdzenia wypłaty środków na rzecz kredytobiorcy lub dyspozycji przelewów jak miało to miejsce w podobnych sprawach między stronami – wniosek taki wynika z analizy harmonogramów spłat (vide: k. 70-72, 82-83). W kolumnie „inne koszty łącznie” wskazano kwoty 0,00 zł. Łączna kwota do zapłaty stanowi sumę kapitału w kwocie wraz z odsetkami umownymi od tej kwoty. Oznacza to, że całkowita kwota kredytu obejmowała również skredytowane koszty, co potwierdziła pozwana, przedstawiając argumentację w tym zakresie

(vide: k. 49v.). Sąd miał na uwadze, że zgodnie z § 18 ust. 1 pkt 3 Regulaminu, stanowiącego integralną część umowy: „Wypłata pożyczki/kredytu następuje po zapłacie należnych prowizji i opłat”. Zatem chronologicznie – co wynika wprost z zapisów umownych – wypłata pożyczki nie mogła nastąpić przed zapłatą prowizji.

Podobny mechanizm oceniał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 października 2017 roku w sprawie o sygn. akt VII ACa 879/17 (LEX nr 2471048), gdzie w uzasadnieniu stwierdzono za stroną, że „dopóki konsument nie uiszcza kwot należnych kontrahentowi z tytułu opłat i prowizji lub też nie zostaną one potrącone, nie może dojść do udostępnienia konsumentowi środków pieniężnych”. W tejże sprawie Sąd uznał, że słuszności tego twierdzenia nie sprzeciwia się treść umowy pożyczki, gdzie ustalono, że „pożyczka jest wypłacana w dniu podpisania umowy, w sposób określony przez pożyczkobiorcę”. W sprawie tej konsument składał dyspozycję potrącenia kwot stanowiących koszty pożyczki. Wówczas Sąd uznał, że „nie wynikało z tych dokumentów, że chociaż konsument składał dyspozycję przelania środków w dniu udzielenia kredytu (wypłaty kredytu), to oznaczało to, iż czynił to w momencie dysponowania już środkami przyznanej kwoty kredytu.” Za „co najmniej nieuprawnione” uznano twierdzenie strony, że „nietrudno wyobrazić sobie, że konsument składa dyspozycję w dniu udzielenia kredytu, a więc w dniu, w którym zyskuje pozytywną decyzję o przyznaniu kredytu oraz że dyspozycja ta może zostać złożona także po zawarciu umowy, to jednak musi poprzedzić wypłatę środków, czyli de facto udostępnienie ich konsumentowi.” Dalej powołano się na przykład sytuacji podawanej przez Komisję Europejską w odniesieniu do jej Wytycznych w sprawie stosowania przepisów dyrektywy o kredycie konsumenckim dotyczących rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, wydanych w celu ujednoczenia interpretacji przepisów dyrektywy we wszystkich państwach członkowskich: „Jako przykład Komisja podaje sytuację, w której udzielono konsumentowi pożyczki w kwocie 5.000 euro, przy czym koszt udzielenia konsumentowi kredytu w wysokości 100 euro jest wliczony w pulę udostępnioną konsumentowi i następnie potrącany jest w momencie wypłaty środków. Faktycznie więc konsument może rozporządzać jedynie kwotą 4.900 euro i to właśnie ta kwota powinna stanowić całkowitą kwotę kredytu.”

Zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę mimo, że w umowie określono przeznaczenie pożyczki na dowolny cel konsumpcyjny – konsumentowi w żadnym razie nie przysługiwała pełna swoboda w zakresie wykorzystania sumy – zdaniem pozwanej – postawionej do jej dyspozycji a wskazanej jako „całkowita kwota kredytu”.

Bez znaczenia pozostaje, że umowa nie wskazywała źródła finansowania kosztów pożyczki ani nie nakładała obowiązku jej uiszczenia z kwoty pożyczki postawionej do dyspozycji konsumenta, tylko z tej przyczyny, że częściowo czynność ta wynika z przyjętej i stosowanej przez pozwaną procedury. Nie można uznać, aby najpierw doszło do wypłaty pożyczki, a następnie zapłaty prowizji lub pozostałych kosztów, skoro Regulamin przewidywał odmienną chronologię zdarzeń. Instytucja udzielająca pożyczki (kredytu konsumenckiego) nie ryzykowałaby wypłaty kwoty pożyczki, licząc na zapłatę kosztów kredytu po wykonaniu umowy ze swojej strony. Zupełnie teoretycznie można założyć, że pozwana mogła udzielić odrębnej pożyczki na poczet sfinansowania kosztów innej pożyczki – jednak i ta pożyczka wiązałaby się z kolejnymi kosztami, a więc koniecznością zawarcia kolejnej pożyczki na sfinansowanie kosztów drugiej pożyczki i tak dalej. Łańcuch ten mógłby zostać przerwany pożyczką, która nie wymagałaby poniesienia żadnych pozaodsetkowych kosztów kredytu, co wcale nie jest pewne (ewentualnie tak powstały ciąg matematyczny miałby granicę dopiero po udzieleniu kilkudziesięciu umów pożyczek przeznaczanych kolejno na pokrycie kosztów każdej poprzedniej pożyczki w sytuacji, gdy wysokość prowizji zaokrąglona zostałaby do 0,00 zł). Taka jest właśnie istota pozaodsetkowych kosztów kredytu – konsument zobowiązany jest do ich poniesienia (np. prowizji, opłaty przygotowawczej), ale pożyczkodawcy nie przysługuje prawo do pobierania od tych kosztów odsetek (tak w obecnym jak i poprzednim stanie prawnym).

Odmienna wykładnia nie ujmuje w sposób kompleksowy perspektywy konsumenta, któremu winna zostać zapewniona efektywna i realna ochrona wynikająca z przepisów ustawy o kredycie konsumenckim i nie może być ograniczana przez ściśle literalną wykładnię zapisów umownych, również przypadku, kiedy częściowo wyprowadzono je celem uniemożliwienia konsumentom dochodzenia roszczeń i kwestionowania niedozwolonych postanowień umownych.

Poza tym, w niniejszej sprawie umowa nie różnicowała kosztów związanych z udzieleniem pożyczki pod względem ich związania z czasem trwania umowy, a zatem brak jest jakichkolwiek podstaw do tego, by Sąd w niniejszej sprawie

wprowadzał przedmiotowe rozróżnienie. Takie ukształtowanie treści umowy jest w ocenie Sądu dopuszczalne w ramach zasady swobody umów wynikającej z treści art. 353¹ k.c. i jako nie będące sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, z ustawą oraz nie mające na celu obejścia ustawy, nie jest dotknięte sankcją nieważności.

Obecnie nawet pozwana nie kwestionuje, że w przypadku wcześniejszej spłaty pożyczki przez pożyczkobiorcę – zobowiązana jest zwrócić pożyczkobiorcy wszystkie koszty składające się na całkowity koszt pożyczki (a więc nie tylko odsetki, ale i prowizje oraz inne koszty) proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy. Pozwana dokonała proporcjonalnego zwrotu prowizji od pożyczki w trybie art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim. Ujmując w sposób kompleksowy ustawę o kredycie konsumenckim przyznać należy, że zasadniczo nie istnieje zakaz pobrania od konsumenta jednorazowej kwoty na pokrycie kosztów kredytu, jednak w istocie spłacane są okresowo wraz z kolejnymi ratami zobowiązania kredytowego. Z kolei jeżeli konsument poniósłby ten koszt ze środków własnych, co byłoby dla niego mniej korzystne, gdyż zostałby pozbawiony konkretnej kwoty pieniężnej na czas trwania umowy kredytowej, również ten koszt należałoby uznać za proporcjonalny do okresu, w którym umowa obowiązywała. Zatem obowiązek zapłaty kosztów pożyczki powstaje w momencie jej zawarcia i stanowi koszt rozłożony w czasie.

W konsekwencji Sąd uznał, że pozwana pobierała odsetki od skredytowanych kosztów kredytu. W niniejszej sprawie była to nie tylko prowizja, ale również opłata przygotowawcza oraz składka ubezpieczeniowa. Niewątpliwie środki te pochodziły ze środków udzielonej pożyczki, czemu pozwana nie przeczyła i co przyznała w sprzeciwie. Brak umownego zastrzeżenia pobrania od konsumenta kosztów pożyczki z kwoty pożyczki nie ma znaczenia, skoro faktycznie takie zdarzenie miało miejsce.

Wymienione wyżej zarzuty, funkcjonalnie związane, łącznie okazały się zasadne. W kontekście powyższych rozważań niewątpliwie całkowita kwota kredytu została wskazana w obu umowach w wyższej wysokości, niż faktycznie udostępniona (przekazana kredytobiorcy). Słusznie zatem podniosła powódka, że kredytodawca uwzględnił w tej kwocie koszty, które kredytobiorca musiał ponieść m.in. prowizję za udzielenie kredytu, które to koszty zostały skredytowane. W tym kontekście oczywistym jest, że błędnie obliczono rzeczywistą roczną stopy oprocentowania oraz całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta, skoro na kwotę tą składały się zawyżone odsetki umowne (pobierane także od skredytowanych kosztów pożyczki).

Co istotne, w wypadku obowiązków informacyjnych – wobec ogólnego sposobu sformułowania komentowanej regulacji – nie ulega wątpliwości, że sankcję kredytu darmowego będą mogły pociągnąć za sobą wszystkie postaci braku wywiązania się z tego wymagania: zarówno brak jego spełnienia, jak i spełnienie niewłaściwe. Do ostatniej grupy sytuacji należą natomiast, bez wątpienia, zarówno wypadki, w których wada informacji dotyczyła jej warstwy merytorycznej (brak przekazania wszystkich wymaganych informacji), jak i formalnej (przedstawienie informacji z naruszeniem ustawowego wymogu posłużenia się formularzem informacyjnym, sformułowanie jej w sposób niezrozumiały dla typowego adresata itd.) (Komentarz red. dr hab. K. O., Ustawa o kredycie konsumenckim, 2019, Wydanie 2, L.).

Powódka zarzucała także, że umowa pożyczki narusza przepis art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k., który stanowi, że umowa o kredyt konsumencki, z zastrzeżeniem art. 31-33, powinna określać informację o innych kosztach, które konsument zobowiązany jest ponieść w związku z umową o kredyt konsumencki, w szczególności opłatach, prowizjach, marżach oraz kosztach usług dodatkowych, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz warunki na jakich koszty te mogą ulec zmianie. Zarzut ten częściowo był zasadny. Umowa określała co prawda całkowitą kwotę kredytu, szacunkowy całkowity koszt kredytu, szacunkową wartość odsetek, koszt opłaty przygotowawczej, prowizji z tytułu udzielenia pożyczki, składki ubezpieczeniowej. Z tym, że jak już wyżej wskazano kwoty te zostały wskazane przy przyjęciu błędnych założeń dotyczących całkowitej kwoty kredytu (kwoty wypłacanej). Natomiast pozostałe opłaty zostały szczegółowo określone w tabeli prowizji i opłat stanowiącej załącznik nr 3 do umowy – załącznik stanowił integralną część umowy. Brak jest podstaw do uznania, aby wysokość opłat była zawarta w regulaminie. Nadto w pkt 22 umowy określały opłaty za czynności windykacyjne. Choć wskazać należy, że w 2018 roku po interwencji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji pozwana Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. F. S. w G. „przestała pobierać opłaty za monity SMS oraz windykację terenową. Dodatkowo zmieniła opłaty za zawiadomienie/wezwanie wysyłane do konsumenta

(maksymalnie mogą wynieść 3,94 zł). Wcześniej windykacja terenowa kosztowała 94,15 zł, telefon 9,81 zł, a list 19,82 zł”. (informacja prasowa Prezesa UOKiK z dnia 25.06.2018r., (...)uokik.gov.pl/aktualnosci.php?news_id= (...)). W niniejszej sprawie koszty te były niemal identyczne (monit telefoniczny) lub wyższe (windykacja terenowa – 150,00 zł, zawiadomienie – 35,00 zł). Było to o tyle uzasadnione, ponieważ w rejestrze klauzul niedozwolonych zastrzega się brak uprawnienia instytucji finansowej do pobierania ryczałtowych opłat windykacyjnych bez powiązania ich z kosztami faktycznie poniesionymi. Dla przykładu warto przytoczyć wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. z dnia 10 listopada 2011 roku w sprawie o sygn. akt XVII AmC 2781/11 (LEX nr 254559) przeciwko innej spółdzielczo-oszczędnościowej kasie kredytowej, gdzie w uzasadnieniu podniesiono, że „stan niedoinformowania oraz okoliczność nieprecyzyjnej regulacji „czynności windykacyjnych” naraża konsumenta na ponoszenie zbytecznych kosztów, należy uznać zakwestionowane postanowienie również za naruszające interesy konsumentów w sposób rażący. Zważyć należy, że wysokość kosztów rzeczywiście poniesionych przez pozwaną może znacząco odbiegać od wysokości, które uzyskuje w związku z zastosowaniem zakwestionowanej klauzuli umownej. Zdaniem Sądu, niedopuszczalna jest sytuacja, w której okoliczność taka generowałaby dodatkowe źródło dochodów pozwanej kosztem konsumentów.”

Kolejnym zarzutem powódki było naruszenie w umowie art. 30 ust. 1 pkt. 16 u.k.k, który stanowi, że umowa powinna określać prawo konsumenta do spłaty kredytu przed terminem. Według powódki w treści umowy nie określono procedury i warunków, na jakich koszty kredytu mogą ulec zmianie. Zarzut ten jest niezrozumiały, zwłaszcza, że ustawa w zacytowanym przepisie wymaga wyłącznie zawarcia informacji o prawie konsumenta do wcześniejszej spłaty kredytu i taka informacja w umowie została zawarta. Ustawa nie nakładała na kredytodawcę obowiązku zawierania w umowie szczegółowych informacji takich, jak procedura i warunki, na jakich mogą ulec zmianie koszty kredytu. Zważyć należało także, że umowy zostały zawarte w 2014 roku, natomiast zagadnienie zwrotu proporcjonalnej części prowizji w takim przypadku pozostawało kwestią sporną w orzecznictwie. Wystarczy wskazać, że powódka powołuje się na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz na uchwałę Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku.

Według powódki, pożyczkobiorca nie została poinformowana w treści umów o dodatkowym koszcie w postaci comiesięcznej składki członkowskiej. Zarzut ten jest w ocenie sądu bezzasadny, ponieważ opłata ta nie była elementem umowy pożyczki, a wiązała się z członkostwem pożyczkobiorcy w (...). Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych celem kas, z zastrzeżeniem art. 13aa, jest gromadzenie środków pieniężnych wyłącznie swoich członków, udzielanie im pożyczek i kredytów, przeprowadzanie na ich zlecenie rozliczeń finansowych oraz wykonywanie dystrybucji ubezpieczeń na zasadach określonych w ustawie z dnia 15 grudnia 2017 roku o dystrybucji ubezpieczeń. Zgodnie z art. 25 ustawy o (...) kasa tworzy fundusz oszczędnościowo-pożyczkowy będący w dyspozycji kasy, powstający z wkładów członkowskich, o których mowa w art. 12 oraz gromadzonych przez członków oszczędności. Zgodnie z art. 36 ustawy o (...) zasady udzielania pożyczek oraz ich spłaty określa statut kasy. Statut pozwanego w § 10 ust. 1 pkt. 3 obowiązkiem każdego członka kasy jest posiadanie rachunku systematycznego oszczędzania i gromadzenie na nim co miesiąc oszczędności w zadeklarowanej kwocie, stosownie do regulaminu indywidualnych kont spółdzielczych. Ta minimalna kwota to kwota 15 zł, wskazana w harmonogramie spłat jako opłata członkowska. Niewątpliwie zatem konsumentka o obowiązku uiszczenia tej opłaty wiedziała, wynikała ona z innej, wcześniej zawartej przez nią umowy z pozwaną. Bez wątplenia także pozwany był uprawniony do pobierania kwoty 15 zł, ponieważ w świetle ustawy o (...) to właśnie z oszczędności swoich członków może udzielać im (i tylko im) pożyczek. Członkostwo konsumenta w kasie prowadzonej przez pozwaną było zatem warunkiem koniecznym dla uzyskania pożyczki, a z członkostwem tym wiązało się ponoszenie określonych opłat, o których pożyczkobiorczyni niewątpliwie wiedziała.

Kolejnym zarzutem powódki było sformułowanie umowy w taki sposób, że zawarta w pkt 29. umowy informacja o prawie odstąpienia do umowy sugeruje, że oświadczenie o odstąpieniu może zostać złożone wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do umowy. Zarzut ten nie był zasadny. Ustawa wymagała od kredytodawcy, aby zawarł w umowie pouczenie o prawie kredytobiorcy do odstąpienia umowy. Taką informację umowa niewątpliwie zawiera. Fakt dołączenia do umowy załącznika w postaci oświadczenia o odstąpieniu od umowy w żaden sposób nie narusza ustawy,

a wręcz może być uznany jako gest ułatwiający konsumentowi odstąpienie od umowy w postaci dołączenia do niej gotowego do podpisania druku.

Zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. powódka wiązała także z brakiem wskazania warunku determinującego zmianę kosztów kredytu w sytuacji skorzystania z sankcji kredytu darmowego. W pkt 20. umowy określono warunki zmiany kosztów i opłat. Natomiast z treści wskazanego przepisu nie wynika obowiązek zamieszczania treści art. 45 ust. 1 u.k.k. w treści umowy.

Pomimo powyższych rozważań nie sposób uznać za zasadnego zarzutu pozwanej w oparciu o niezgodność żądania z art. 5 k.c. Poszukiwanie ochrony na gruncie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim nie może zostać uznane za nadużycie, nawet jeżeli dochodzeniem roszczeń zajmuje się cesjonariusz masowo skupujący tego typu wierzytelności. Bez wątpienia taka kontrola stosowanych wzorców umownych – zwłaszcza w razie stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy – wpływa pozytywnie na praktyki na rynku usług finansowych w stosunku do konsumentów. Zważyć należy, że źródeł prawa należy poszukiwać nie tylko wprost w tekstach ustaw, ale także orzecznictwie. Dobitym przykładem są działania powódki skutkujące uzyskaniem wyroku (...) z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku, co doprowadziło do zmiany praktyki wielu podmiotów rynku finansowego, w tym pozwanej, w razie wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego. Co więcej na zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego nie może powoływać się pozwana, która stosując opisane wyżej mechanizmy (przede wszystkim pobierając odsetki także od skredytowanych kosztów pożyczki) nadużywa prawa. Pozwana zarzuca bowiem powódce nadużycie prawa polegające na wzbogaceniu się o kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy kwotą dochodzoną pozwem a znikomą ceną za nabycie wierzytelności, w sytuacji, gdy sama contra legem wzbogacała się o kwotę wyższą (przynajmniej o cenę cesji).

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności, a w szczególności sprekludowanie powództwa, pomimo zasadności części zarzutów dotyczących przedmiotowych umów, powództwo okazało się bezzasadne i jako takie w punkcie 1. wyroku podlegało oddaleniu na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. a contrario w zw. z art. 45 ust. 5 u.k.k.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.) i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążył powódkę całością poniesionych przez pozwaną kosztów procesu, na co składały się: opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce minimalnej (3.600,00 zł). Na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c. od zasądzonej kwoty należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.